Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 594

Poznań, czwartek dnia 28 grudnia 1933

Rok XXVIII

Na miejscu strasznej katastrofy kolejowej pod Paryżem

Uroczysty pogrzeb 200 osób, zabitych i zmarłych wskutek odniesionych ran

Paryż. (PAT.) Wczoraj rano odbyła się uroczyście ceremonja wyprowadzenia zwłok ofiar katastrofy kolejowej z sali dworca wschodniego. W ceremonji wzięli m. in. udział: prez. Republiki Lebrun, premjer Chautemps, członkowie rządu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele organizacyj społecznych, syndykatów i organizacyj kolejarzy. Przed wyprowadzeniem zwłok wygłosił przemówienie p. Renaudin, prezes Rady Admin. Tow. Kolejowego oraz min. robót publ. Paganon. Minister przypomniał zebranym okoliczności tragicznej katastrofy, oddając imieniem rządu i narodu hołd pamięci zmarłych. Minister oświadczył dalej, że rząd przeprowadzi najdokładniejsze dochodzenia celem ustalenia przyczyn jak i zapobieżenia podobnym katastrofom. Wobec tej wielkiej tragedji naród francuski żąda, aby cała wiedza i technika francuska została oddana dla zapewnienia bezpieczeństwa życia ludzkiego. Sygnalizacja, materjały techniczne kolei i tory muszą zostać ulepszone.

JAK DOSZŁO DO KATASTROFY

Paryż. (Tel. wł.) Ruch kolejowy w okolicach Paryża był w sobotę bardzo wielki i personel kolejowy nie mógł mu podołać. Kilka pociągów musiano dublować. Gęsta mgła utrudniała komunikację.

Tragiczny pociąg Paryż — Nancy wypuszczony został z paryskiego dworca wschodniego z opóźnieniem przeszło półtoragodzinnem. Opóźnienie to spowodowane było manipulacjami przy zestawieniu pociągu. Pociąg, który miał opuścić dworzec paryski o godz. 17,49, wyszedł dopiero około godziny 19,30. Kwadrans później wypuszczono ekspres Paryż — Strasburg, który winien był wyjść o godzinie 18,16. Pierwszy pociąg zatrzymamany został przed stacją Lagny, gdyż tor był zajęty przez pociąg podmiejski, zdążający do Meaux. Kierownik ekspresu Paryż — Strasburg, mając tak znaczne opóźnienie, zwiększył tempo jazdy na przeszło sto kilometrów na godzinę a, wyjechawszy zaledwie kwadrans za pociągiem Paryż — Nancy, dopędził go w chwili, gdy pociąg ten ruszał. Z powodu silnej mgły maszynista sygnału wstrzymującego nie zauważył a gdy ujrzał przed sobą czerwone lampy pociągu, na znaczniejsze zmniejszenie tempa jazdy nie było już czasu. Lokomotywa, pędząca z szybkością przeszło stu kilometrów, oraz ciężkie wagony metalowe wpadły jak huragan na słabe wagony, budowane z drzewa, i rozbiły je w drzazgi. W chwili katastrofy panowały nieprzeniknione ciemności, termometr wskazywał pięć stopni poniżej zera a od Marny dął silny wiatr, który nie zdołał jednak rozpędzić gęstej mgły, zalegającej okolicę.

Wydobywanie zabitych i rannych z pod szczątków rozbitych wagonów.

AKCJA RATOWNICZA

Regularna akcja ratownicza została wszczęta dopiero po kilku godzinach. Pierwszą pomoc zorganizowała ludność okolicznych miejscowości, która zjawiła się na miejscu katastrofy w liczbie kilkuset mężczyzn. Stosy drzewa, zapalone przez okoliczną ludność, przedstawiły katastrofę w całej jej grozie i pozwoliły przystąpić do akcji ratowniczej.

Minister robót publicznych Paganon otrzymał wiadomość o katastrofie w parlamencie i natychmiast udał się na miejsce wypadku z podsekre[illegible] tarzem Quai d'Orsay p. de Tess[illegible] który jest posłem departam[illegible] Meaux, na którego terenie wyd[illegible] się katastrofa.

Około godz. 3 nad ranem [illegible] pierwsze krany, obsługa z [illegible] tlenowemi oraz z oświetl[illegible] lenowem. We wczesny[illegible] porannych przybył [illegible] aby pobłogosławić z[illegible] szyć rannych.

Strasznie zm[illegible] tych ułożono p[illegible] przestrzeni 15[illegible] niej przewie[illegible] rzec wsch[illegible] szpitale [illegible] mi; lżej [illegible] prywatny[illegible]

Tragiz[illegible] że wyda[illegible] święta ra[illegible] Prawie k[illegible] bagażu [illegible] też miej[illegible] zabawka[illegible] żywności [illegible] nowią dz[illegible]

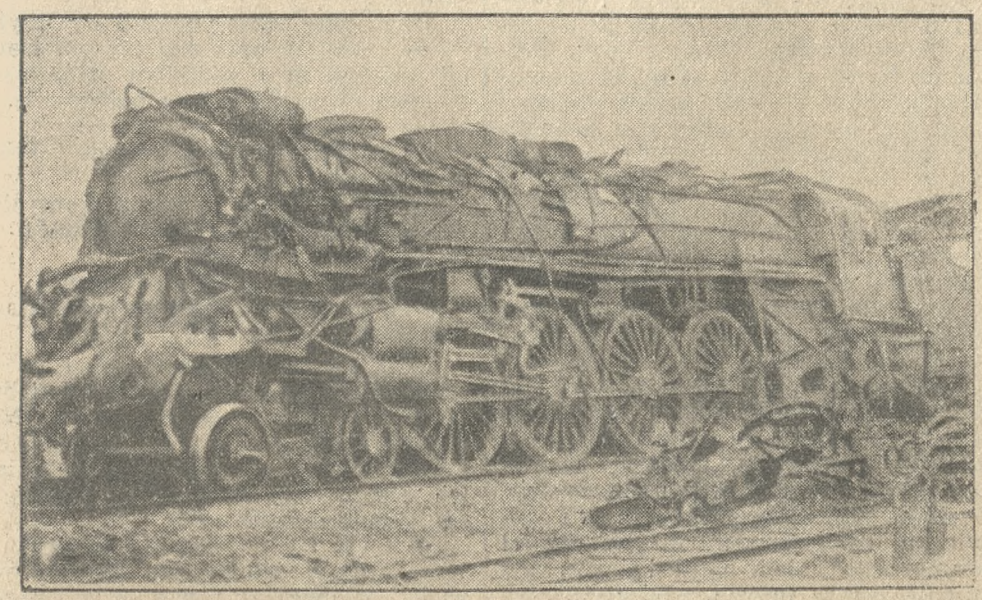

Lokomotywa expressu, która zmiażdżyła ostatnie wagony pociągu osobowego, idącego z Paryża do Nancy.

UNIKNIĘCIE DALSZEGO ZDERZENIA POCIĄGÓW

W prawdziwie cudowny sposób uniknięto dalszej katastrofy. Mianowicie ekspress, idący z Chalons, o mało nie wpadł na rumowisko i ekspres strasburski. Kierownik tego pociągu zauważył z powodu panującej mgły sygnały wstrzymujące bardzo późno i z największym wysiłkiem zatrzymał ekspres na 150 mtr. przed miejscem katastrofy. Wprowadził on hamulce w ruch z taką siłą, że w pociągu powylatywały szyby a podróżni pospadali z siedzeń.

Katastrofa niewątpliwie pociągnie za sobą konsekwencje w polityce wewnętrznej. Posłowie dr. Rast z Meaux i Rollin, były minister handlu w gabinecie Tardieu, wnieśli już odpowiednie interpelacje.

NIESŁYCHANE NIEDBALSTWO ZARZĄDU KOLEJOWEGO

Winę za spowodowanie katastrofy przypisuje się w pierwszym rzędzie kierownictwu Tow. Francuskich Kolei Wschodnich. Trudno bowiem znaleźć wytłumaczenie, jak można było p[illegible] ścić dwa ekspresy na tym samym [illegible] rze w odstępie kwadransa prz[illegible] silnej mgle, jaka w ów wieczó[illegible] wała. Niczem też nie może b[illegible] wiedliwione użycie starych [illegible] drewnianych. Aresztowan[illegible] nie wypuszczeni na wol[illegible] nie mogą ponosić winy [illegible] służy bez zarzutu 22 [illegible] 9 lat pracuje w kol[illegible] katastrofa wydarz[illegible] zaledwie około [illegible] pierwszy poci[illegible] na miejsce w[illegible] nach, a na[illegible] straż poż[illegible] nie prze[illegible] przez [illegible] ryski[illegible] pad[illegible] n[illegible]

Sowiecko-amerykańskie porozumienie wojskowe i polityczne

Kilkogodzinna poufna rozmowa ambasadora Stanów Zjednoczonych z dyktatorem Rosji, Stalinem

Moskwa. (PAT). W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krążą uporczywe pogłoski o zaproponowaniu przez Sowiety St. Zjednoczonym zawarcia porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym.

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w ujawnieniu ukrywanego aż do dnia dzisiejszego faktu kilkogodzinnej konferencji między ambasadorem St. Zjedn. Bullitem a Stalinem i Woroszyłowem w przeddzień odjazdu ambasadora Bullita z Moskwy. Spotkanie to miało się odbyć z inicjatywy Stalina w prywatnem mieszkaniu Woroszyłowa.

Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stallina z dyplomatą zagranicznym.

Moskiewskie koła amerykańskie odnoszą się dość sceptycznie do możliwości zrealizowania tego rodzaju porozumienia. Z drugiej jednak strony potwierdzają, że należy się liczyć z osobistym wpływem prezydenta Roosevelta i rosnącem znaczeniem amerykańskich kół wojskowych, które do idei wspomnianego porozumienia mają się odnosić życzliwie.

Wypadek Piłsudskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" donosi, że min. Piłsudski w przeddzień świąt Bożego Narodzenia uległ wypadkowi. Mianowicie schodząc z Belwederu p. Piłsudski pośliznął się i poderwał ścięgno w jednej nodze. Niemiły ten wypadek nie przeszkodził mu w spędzeniu świąt w gronie najbliższej rodziny.

We środę nad ranem min. Piłsudski wyjechał służbowo na kilkotygodniowy pobyt do Wilna. (w)

Lokatorzy domagają się obniżki komornego

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie bawiła delegacja lokatorów z Łodzi, Krakowa i innych ośrodków prowincjonalnych, która domagała się obniżenia komornego w domach nowych o 30 procent a w starych o 25 procent.

Jak słychać ze sfer kompetentnych, postulaty te nie mogą liczyć na uwzględnienie. (w)

Holandja w obronie Luebbego

Berlin. (PAT). Poseł holenderski w Berlinie wystosował do min. spr. zagr. Rzeszy list, w którym domaga się zastosowania wobec skazanego Luebbego „mniej surowej kary". Rząd holenderski, jak wiadomo, stoi na stanowisku, że ustawa, na mocy której skazano Luebbego, nie miała mocy obowiązującej w czasie podpalenia Reichstagu nie powinna więc obowiązywać.

Jeden z ostatnich

Częstochowa. (PAT.) Zmarł tu jeden z ostanich uczestników powstania 1863 r., śp. Józef Hankiewicz, przeżywszy lat 88.

Śluby w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Jak zwy- w okresie świąt Bożego Narodze- zmogła się liczba ślubów. m roku udzielono ich w War- a zeszłego roku 350. (w)

Niemcy — jedną wielką fabryką amunicji

Budowa dwóch nowych krążowników

Wiedeń. (PAT.) „Arbeiter Ztg." zamieszcza artykuł o zbrojeniach niemieckich, twierdząc, że Niemcy są jedną wielką fabryką amunicji.

Z końcem listopada Reichswehra liczyła 165.000 żołnierzy, mimo, że traktat wersalski pozwala tylko na 100.000. Szczególnie wzmocniono Reichswehrę w Prusach Wschodnich. Gorączkowo przygotowuje się broń powietrzną. Ponadto budowane są w Kilonji i Wilhelmshafen dwa nowe krążowniki.

Katastrofy w kopalniach węgla

Trzech górników zasypanych

Dąbrowa Górnicza. (PAT.) — Wczoraj rano nad jednym z filarów kopalni „Kazimierz" oberwały się masy węgla i zasypały dwóch górników, Witka i Garbackiego.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową, w wyniku której w godzinach popołudniowych wydobyto zwłoki Witka. Prace nad wydobyciem drugiego górnika, prowadzone do późnego wieczora, nie dały wyników.

Królewska Huta. (PAT.) Na kopalni „Hildebrandt" w Nowej Wsi oberwały się ze stropu masy węgla, przysypując górnika Babiaka.

Babiak po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Na miejscu strasznej katastrofy kolejowej pod Paryżem

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

OPOWIADANIA NAOCZNYCH ŚWIADKÓW KATASTROFY

Paryż. (Tel. wł.) Jeden z podróżnych, p. Martin tak opowiada o swoich przejściach:

W okresie świątecznym opóźnienie ekspressu do Nancy nie zdziwiło nas zbytnio i cieszyliśmy się oboje z żoną z wielkiej szybkości, jaką pociąg ten odrazu rozwinął, aby odzyskać stracony czas. W chwili katastrofy doznaliśmy dwóch okropnych uderzeń, z których drugie spowodowało wykolejenie. Miałem wrażenie, że pociąg wrył się w tor na znacznej przestrzeni. Wreszcie zwolniło się tempo i wagon, w którym się znajdowałem, wywrócił się na lewy bok ,poczem zasypały nas bagaże podróżnych. Żona moja, przyduszona kuferkiem, nie mogła odpowiedzieć na moje wołania. Wreszcie z okropnego położenia wyciągnął nas p. Collot, mer jednego z miasteczek, któremu zawdzięczamy ocalenie. Wyłamał on poprostu ściany wagonu, żeby nas wydostać z pod zwału bagaży i połamanego wnętrza przedziału.

Inny świadek naoczny, uczestnik katastrofy, p. Formebeacheff, oficer, jadący z żoną, opowiedział ,co następuje:

Wyszedłem na korytarz, aby zapalić papierosa; nagle doznałem wrażenia, że pociąg ulega wykolejenia. Widząc zmarznięte i stojące wody Marny, pomyślałem sobie: „Napewno wpadamy do rzeki". Przestrzegłem krzykiem żonę i, postąpiwszy trzy kroki, upadłem, ale sam zdołałem się wydostać z pod odłamków, które na mnie się zwaliły. Wydobyłem również żonę. Zaczęliśmy wspólnie potem wydobywać innych pasażerów i, na szczęście, w ciemnościach zdołałem odnaleźć moje dziecko, z którem szybko uciekliśmy od strasznego pola śmierci.

Mer miasta Mezieres-les-Joinville, p. Collot, mówi, że w chwili katastrofy znajdował się w wagonie drugiej klasy pociągu najechanego, w pierwszym przedziale z brzegu wagonu, który nie uległ zgnieceniu. Miał wrażenie, że lokomotywa pociągu, który najechał z tyłu, wpadła na wagony, poprzez kilka dachów, zdruzgotała wszystko pod sobą i runęła wdół nasypu. Przypuszczenie to okazało się możliwe, ponieważ istotnie pod parowozem znaleziono następnie szczątki całego na miazgę zgniecionego wagonu. Zgnieceniu uległy, zupełnie sproszkowane: trzy wagony trzeciej klasy, jeden wagon pierwszej klasy i dwa wagony drugiej klasy. Jeden wagan II klasy, przecięty w połowie, zatrzymał się na torze wpoprzek i tak zawisł w powietrzu. Dokoła zdruzgotanych pociągów rozlane były olbrzymie kałuże krwi. Wzdłuż toru leżały stosy bagaży, rzeczy, powyrzucanych z kufrów i waliz i pomieszanych ze sobą w niewiarogodny sposób.

CO MÓWIĄ KIEROWNICY POCIĄGÓW

Paryż. (Tel. wł.) Maszynista i palacz pociągu najechanego oświadczyli, co następuje:

Dojeżdżając do mostu Chauveau w Pomporne, w znacznie zwolnionem tempie, pomimo dużej mgły, dojrzeliśmy sygnał semafor, zamykający wjazd. Stanęliśmy też niezwłocznie. W kilka minut później biały sygnał, dający wolną drogę, pozwolił nam ruszyć naprzód. W tej właśnie chwili, gdy rozpoczęliśmy rozwijać trochę większą szybkość, pociąg nasz został najechany z tyłu przez pociąg pospieszny Paryż — Strasburg.

Maszynista pociągu pośpiesznego oświadczył:

Jechaliśmy z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Kiedy przejechaliśmy pod światłami tego samego semaforu, który na kilka minut przedtem zatrzymał ekspress Paryż — Nancy, sygnały były białe, czyli droga wolna. Czerwone latarnie na ostatnim wagonie pociągu, jadącego przed nami, ujrzałem z powodu mgły dopiero w chwili najeżdżania na ekspress, pędzący przede mną.

Palacz potwierdził to zeznanie.

Solski zasłabł na scenie

Warszawa. (Tel. wł.) Na onegdajszem przedstawieniu „Świętoszka" na scenie Teatru Narodowego zachorował nagle wykonawca tytułowej roli Ludwik Solski. Sprowadzony lekarz przywrócił go do przytomności zastrzykami kamfory. Po ocuceniu chciano go odwieść do domu ale Solski się nie zgodził oświadczając, że nie zerwie przedstawienia. Mimo choroby odegrał całą rolę, krzepiąc się w czasie antraktów czarną kawą i zastrzykami. Dopiero po przedstawieniu wyjechał do domu pod opieką małżonki. Przez noc czuł się niedobrze i dopiero wczoraj pod wieczór w stanie jego zdrowia zaszło pewne polepszenie. (w)

ER TRIONA

ZEKŁAD
Z ANGIELSKIEGO

Rosja-
ej

— Przepraszam. Znudziłem panią. Taki włóczęga, jak ja, zapomina często, że to już pokój i że ludzie mają wojennych wspomnień po uszy.

Oliwja odpowiedziała coś uprzejmego. Do końca długiego obiadu starała się bohatersko o humor i rozmowność.

Al: męczyły ją niewyraźne, złe przeczucia. Nie mogła widzieć męża, który siedział po tej samej stronie stołu, co ona. Zdawało jej się, że dobrotliwy go- odarz naspraszał celowo jego wro- Odetchnęła z ulgą, gdy panie wsta- szły do salonu. Lecz pomimo, w rozmowę z ujmującą la- jej biegł ciągle ku które mieli wejść mężdy weszli, zauważyła, że raz od dnia poznania nie zami. Przyjrzała mu się Był blady i zdenerwowa- spojrzeniu coś ukradko- awny trwożny wyraz, który zproszyła, a który znów wrópodszedł do niej. Nie podeszli i Wedderburn, ani Onslow. Ci ali się zbliżyć i do niego. Tymświatowy biskup usiadł przy aczął ją zabawiać opowiadaniem cie w zamku w Schwöbbe w Haze, siedzibie barona Münchhausena, potomka słynnego blagiera, który naprawdę istniał i był jednym z generałów Fryderyka Wielkiego. Jego portret naturalnej wielkości wisiał w sali rycerskiej. Biskup przeszedł na słynnych kłamców - podróżników i wymienił Herodota, nawiasem mówiąc dobrego historyka; Jana Mandeville'a; Fernanda Mendeza Pinta, dziś już zapomnianego, choć w swoim czasie głośnego kłamcę; Gemelli - Careri'ego, neapolitańczyka, przykutego chorobą do łóżka, autora Podróży Naokoło Świata; rabbiego Benjamina z Tudeli, który miał odbyć podróż na hipogryfie do grobu Ezechiela; Jerzego Psalmanazara, który oczarował cały Londyn (włącznie do krytycznego Samuela Johnsona) opowieścią o wyspie Formozie i gramatyką języka formozańskiego; Rougemonta, który jeździł na żółwiu, i współczesnego, niefortunnego, domniemanego odkrywcę bieguna północnego. Mogło się zdawać, że dygnitarz kościelny wybrał ten temat ze złośliwą premedytacją. Prawdopodobnie wyobrażał sobie z obowiązku teologicznego, że wszyscy ci kłamcy smażą się w ogniu i siarce. Wymienił jeszcze innych, żyjących, tak bliskich, podług niego, kryminału, iż fakt, że ich nie podciągano oficjalnie pod kategorję, był tylko dziełem przypadku.

Oliwja ledwie nad sobą panowała. Od dalszej tortury wybawiło ją majestatyczne nadejście pani domu.

— Ekscelencja pozwoli, że go przedstawię...

Duchowny wstał i ukłonił się Oliwji.

— Następny opis podróży ekscelencji przeczytam z wielkiem zainteresowaniem — rzekła mu na pożegnanie.

Taksówka ruszyła z miejsca i Triona mruknął:

— Dzięki Bogu, że to się skończyło.

— Dzięki Bogu — zawtórowała z westchnieniem Oliwja.

— Sprosili samych nudziarzy.

— Czy rozmawiałeś z pułkownikiem Onslowem?

— O, ten był najgorszy. Mam po uszy Kaukazu — dodał z rzadką u siebie irytacją. — Żałuję, że tam byłem. Nie znoszę tych specjalnie dobieranych przyjęć. Co mi po tych ludziach? Czy ich jeszcze kiedy zobaczę? — Ujął żonę za dziwnie martwą rękę:

— I tyś się pewnie nie bawiła?

— Żałuję, żeśmy tam byli — odparła, wyrywając mu rękę pod pozorem otulenia się futrem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poznań w 15-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Minuta milczenia — U stóp pomnika Wdzięczności — Złożenie wieńców na grobach bohaterów — W auli uniwersyteckiej — Strzelanie Bractwa Kurkowego — Wielka akademja w Zoologu

Wczorajszy dzień przeszedł w Poznaniu pod wrażeniem uroczystości, zorganizowanych z okazji 15-tej rocznicy powstania wielkopolskiego.

Historyczny moment wybuchu powstania przypada na godz. 16,15, w której to chwili w Poznaniu rozległy się pierwsze strzały, rozpoczynające walki o wolność Wielkopolski. Pamiętną tę chwilę uczczono uroczyście. Na pl. Wolności zebrały się stowarzyszenia byłych powstańców. W pewnej chwili rozległy się donośne akordy t. zw. trąb jerychońskich znanej orkiestry 15 pułku ułanów poznańskich, która pod batutą swego kapelmistrza por. Marjana Dzidka, również powstańca wielkopolskiego, odegrała sygnały wojsk polskich. Zgromadzone oddziały stanęły na „baczność", poczem przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez reprezentacyjną orkiestrę 58 p. p. pod batutą kapelmistrza kpt. M. Chmielewicza na maszt wciągnięto sztandar narodowy.

O godz. 16,15 na ożywionych ulicach zapanowała uroczysta chwila milczenia. Komunikację uliczną zatrzymano na przeciąg minuty celem oddania hołdu poległym powstańcom i przypomnienia ludności chwili wybuchu powstania. Ze czcią patrjotyczną ludność naszego miasta zdejmowała nakrycia głów, składając hołd bohaterom wielkopolskim. Równocześnie salwy 21 strzałów armatnich donośnym echem przypomniały mieszkańcom odległych od śródmieścia dzielnic, że właśnie minęło lat piętnaście od chwili, gdy ufny w zwycięstwo powstaniec wielkopolski porwał za broń i... zwyciężył. Na zakończenie uroczystości orkiestra wojskowa odegrała „Boże coś Polskę", a za chwilę na pl. Wolności zapalono stos drzewa, który w mroczny wieczór zimowy gromadził dookoła ogniska tłumy przechodniów.

U stóp Pomnika Wdzięczności Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 im. Ign. Paderewskiego Dzielnica III. Zamek, złożyło wieniec z żywych kwiatów i zapaliło znicze. Przed Pomnikiem wystawiono powstańczą wartę honorową, którą pełnili na zmianę w świetle pochodni wartownicy z Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. 1918-19 r., Tow. Powstańców i Wojaków, Zw. Hallerczyków i Związku Podoficerów Rez. Ziem Zachodnich.

Następnie zgromadzone na pl. Wolności oddziały byłych powstańców wyruszyły na cmentarz na Górczynie celem złożenia wieńców na grobach poległych. Droga prowadziła przez całe miasto przy dźwiękach orkiestry wojskowej i świetle gorejących pochodni. Na cmentarzu górczyńskim oddziały powstńców ustawiły się dokoła pomnika, wzniesionego przy grobach poległych, pielęgnowanych z wielką troskliwością przez Tow. Powstańców i Wojaków na św. Łazarzu - Górczynie. Do zgromadzonych w podniosłych słowach przemówił proboszcz miejscowy ks. Gorgolewski. Po modlitwie za dusze zmarłych i symbolicznym apelu poległych orkiestra wojskowa 58 p. p. odegrała „Witaj Królowo". Przy dźwiękach tej podniosłej pieśni nastąpiło składanie wieńców. Szczególnie okazały wieniec metalowy z wielkiemi szarfami złożono imieniem armji. Wieniec ten przekazany będzie do Muzeum Wojskowego jako pamiątka obchodu 15-tej rocznicy powstania wielkopolskiego. Podniosłą uroczystość zakończono „Rotą". Należy wspomnieć, że wśród pocztów sztandarowych znajdowała się również przybyła z Warszawy delegacja Związku Dowborczyków ze sztandarem.

O godz. 19-tej w auli uniwersyteckiej odbyła się akademja z udziałem przedstawicieli władz. Na udekorowanem zielenią i barwami narodowemi podjum stanęły poczty sztandarowe. Słowo wstępne wypowiedział gen. w st. sp. Stanisław Taczak, a po odegraniu przez orkiestrę 57 p. p. hymnu państwowego, artysta Teatru Polskiego p. Roman Zawistowski odtworzył fragment z „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego.

Odczyt o powstaniu wielkopolskiem wygłosił dr. Andrzej Wojtkowski. Po odczycie wojewoda poznański udekorował krzyżami zasługi kilkanaście osób. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty". (S)

Dekoracja miasta w zupełności odpowiadała wielkiej rocznicy. Oświetlone były reflektorami gmachy miejskie, jak Teatr Wielki, Bibljoteka Raczyńskich i ratusz. Iluminowano również Komendę Miasta i Komendę Policji Państwowej. Obywatelstwo przybrało domy sztandarami o barwach narodowych. Pięknie dekorowany był balkon domu narożnikowego przy ulicy Franciszka Ratajczaka i placu Wolności, gdzie staraniem Związku Powstańców i Wojaków upamiętniono miejsce śmierci pierwszego powstańca wielkopolskiego śp. Franciszka Ratajczaka wbudowaniem rzeźb pamiątkowych, przedstawiających powstańców wielkopolskich. Zielenią przyozdobiono też śpiżową tablicę pamiątkową, wmurowaną w 10-lecie powstania w portalu hotelu „Royal" na św. Marcinie, gdzie mieścił się pierwszy sztab powstania wielkopolskiego w lokalach, bezinteresownie na ten cel oddanych przez właścicielkę tej posesji śp. Leokadję Świtalską.

Bractwo Kurkowe, jak corocznie, urządziło w dniu wczorajszym strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy 27 Grudnia. Przed otwarciem strzelania przemówił najstarszy Bractwa Kurkowego p. Piotr Michałowicz, który przypomniał, że bracia kurkowi również należeli do pierwszych, którzy w pamiętnym grudniu 1918 r. pod sztandarami narodowemi witali na dworcu poznańskim przybywającego do Poznania Ignacego Paderewskiego.

Królem kurkowym w strzelaniu 27 Grudnia został p. Jan Słomiński, pierwszym prezesem p. Nikodem Muszyński i drugim rycerzem p. Zygmaniak. Po zakończeniu strzelania odbyła się uroczysta proklamacja króla i rycerzy na strzelnicy brackiej na Szelągu. Proklamacji króla dokonał p. Michałowicz jako prezes Bractwa, I. rycerza p. Muszyńskiego dekorował major Bractwa p. Leon Tuerk, a dekoracji i proklamacji drugiego rycerza p. Zygmaniaka dokonał drugi starszy Bractwa, mistrz puszkarski p. Tadeusz Jaruszewski. Podczas uroczystości brackich wygłosili przemówienia m. in. pp. J. Słomiński, St. Libera, Muszyński i Serdecki.

Uroczysty i nastrojowy był przebieg akademji, urządzonej przez organizacje przy Legjonie Wielkopolskim w sali Ogrodu Zoologicznego. Sala była wypełniona po brzegi przez członków towarzystw, urządzających akademję, i ich rodziny.

Najpierw po uroczystych fanfarach, przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada pocztów sztandarowych, które zajęły miejsca na pięknie w zieleń przybranej estradzie, ozdobionej portretem protektora akademji Ignacego Paderewskiego. Przy stole prezydjalnym zasiedli czołowi przedstawiciele organizacyj, wchodzących w skład komitetu wykonawczego akademji. Uroczystość zagaił komendant Związku Tow. Powstańców i Wojaków por. rez. Podgórski przemówieniem powitalnem. Powitał on m. in. senatorów dr. Marjana Seydę i dr. Cz. Meissnera oraz posłankę Grossmanównę. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Referat o powstaniu wielkopolskiem wygłosił prezes Związku Powstańców i Wojaków p. adw. dr. St. Celichowski. Podkreśliwszy znaczenie wysiłku w kierunku tworzenia wojska polskiego, p. dr. Celichowski wskazał na znaczenie Korpusu Wschodniego Dowborczyków jako pierwszego wojska polskiego. Ciekawy referat, wysłuchany przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem, zakończył p. adw. dr. St. Celichowski okrzykiem na cześć Ignacego Paderewskiego. Do urozmaicenia programu przyczyniły się występy chóru „Moniuszko" pod batutą p. Droszcza, z uznaniem przyjęte przez zebranych. P. Rydlewska-Szydłowska, która z wielkim talentem deklamowała „Pieśń o bohaterstwie wielkopolskiem" Z. Kosidowskiego, uzyskała wielkie uznanie i kwiaty.

Uroczystym momentem akademji była dekoracja członków tow. powstańczych odznakami związkowemi. Wśród burzy oklasków prezes Związku Powst. i Woj. dr. St. Celichowski udekorował krzyżem związkowym sztandar Związku Dowborczyków oraz członków tej delegacji. Ponadto udekorowano członków Zw. Powstańców i Wojaków oraz członków Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19.

Uroczysta akademja, którą zakończono odśpiewaniem „Roty", pozostawiła u uczestników bardzo serdeczne i miłe wrażenie.

RECENZJE KINOWE

Kino „Moje" (dawn. „Odeon") wyświetla film p. t. „Pośrednik miłości". Jest to jedna z najudatniejszych komedyj z doskonałym komikiem Buster Keatonem w roli tytułowej. Niezdarny ślusarz otoczył swą opieką młodą dziewczynę, prześladowaną przez donżuana, który chce ją wyzyskać. Buster tak się przejął swoją rolą opiekuna, że pupilka nie może się go pozbyć. Wreszcie wzruszona jego oddaniem i miłością, sama go musi pokochać. W filmie jest dużo doskonałych scenek, wywołujących wśród publiczności salwy śmiechu. Buster naprawiający zapalniczkę, pojedynkujący się, demonstrujący swój wynalazek, udający lekarza itd pobudza do śmiechu nawet najoporniejszych.

Świetnem uzupełnieniem wesołego programu jest groteska rysunkowo-dźwiękowa, przedstawiająca wyścigi samochodowe, w których udział bierze Betty Boop. (ver.)

Kino „Orzeł" wyświetla film pod tyt. „Mój przyjaciel król". Popularny bohater filmów cowboyskich i awanturniczych, Tom Mix, zaprzyjaźnił się z małoletnim królem egzotycznego państewka. Mafja, działająca na królewskim dworze, postanowiła pozbyć się swego monarchy. Małego króla wywożą do odludnego zamku, zamykają go w lochu a wreszcie loch ten wypełniają wodą. Ale Tom Mix nie opuszcza swego przyjaciela i dąży na ratunek na czele swych przyjaciół Indjan i cow-boyów. Zdobycie warownego zameczku i unieszkodliwienie jego załogi nie przedstawia dla bohatera żadnych trudności. Walczy on rękoma, nogami i głową, skacze, koziołkuje, strzela i w ostatnim momencie udaje mu się ocalić króla. Miłym partnerem Mixa jest mały Miki. Ciekawe niespodzianki akcji, dużo ruchu, emocyj i wrażeń, oto zalety tego nieprzeciętnego filmu awanturniczego.

Nadprogram — bardzo wesoła groteska rysunkowa. (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Dom zgrozy". Jest to sensacyjna historja, rozgrywająca się w starym zamku, na wysepce, otoczonej morzem. Ponieważ gości tu literatka, pisująca kryminalne powieści, gospodarz, a równocześnie jej narzeczony inscenizuje na jej część tajemnicze zabójstwo. Wesoła początkowo zabawa przeistacza się w ponury dramat, kiedy rzekoma ofiara mordu, młody uwodziciel, zostaje naprawdę zabity. Rolę literatki gra miła Betty Compson.

Amatorzy boksu zainteresują się z pewnością nadprogramem, w którym wyświetlany jest film, sklejony z fragmentów różnych meczów pomiędzy najznakomitszymi pięściarzami świata, jak Dempsey, Tunney, Schmelling, Sharkey i in. (ver.)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Pryw. Szkoła św. Kazimierza, ul. Śniadeckich 64.** Z powodu pogrzebu śp. inżyniera Rozmuskiego prosi Grono Nauczycielskie, by dzieci zebrały się w szkole w czwartek 28 bm. o godz. 14,15.

KALENDARZYK

Czwartek, 28 grudnia 1933.

Słońce: wschód 8.02; — zachód 15,46; — długość dnia 7 godz. 44 min.
Księżyc: wschód 12.43; — zachód 5.18; — przed pełnią.
Kal. rzk.: Młodzianków M. M.; — jutro Tomasz B.
Kal. słow.: Godzisław; jutro Gosław Bł.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Piotra Stęszewskiego o godz. 14,30 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Stanisława Rozmuskiego o godz. 15 ul. Grottgera 5. — Śp. Michała Sieradzkiego o godz. 15 z kapl. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców. — Śp. Józefa Olęderczyka o godz. 15 z kapl. cment. św. Marcina ul. Bukowska. — Śp. Henryka Glabisza o godz. 15 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór".
Teatr Nowy: Dziś — „Zgorszenie publiczne"

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Pogrzeb przy udziale 300 tysięcy osób

Jak Katalonja żegnała swego prezydenta

Paryż. (PAT.) Z Barcelony donoszą, że pogrzeb prezydenta Katalonji, Macia przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji żałobnej. Pamięci zmarłego oddało hołd 300.000 osób. W uroczystościach żałobnych wzięli udział prezydent republiki hiszpańskiej i członkowie rządu. W kondukcie kroczyły niemal wszystkie stowarzyszenia katalońskie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny. Naliczono około 3.000 sztandarów. Pochód żałobny przeszedł pod Łukiem Triumfalnym i obok gmachu parlamentu katalońskiego.

Zwłoki prezydenta złożono na nowym cmentarzu w grobowcu, zbudowanym z funduszów miasta.

Niezwykłe morderstwo pod Lublinem

Gospodarz zabił wystrzałem z rewolweru małoletniego kolędnika

Lublin. (PAT.) W czasie ubiegłych świąt w kolonji Franciszkanów pod Lublinem wydarzył się wypadek morderstwa, dokonanego w niezwykłych okolicznościach. W czasie kolędowania przed dom jednego z mieszkańców kolonji Franciszkanów, Józefa Mierzwy, przybyli chłopcy w wieku od lat 12 do 16. Po odśpiewaniu kolęd chłopcy oczekiwali datku. W tej samej chwili z domu wybiegł gospodarz z rewolwerem i począł strzelać do chłopców, zabijając jednego z nich, Kazimierza Grendlera. Kilku innych chłopców zostało poranionych.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu w Lublinie.

Trasa lotu okrężnego Challenge w 1934 roku

Ustalenie i zatwierdzenie terminu zawodów

Warszawa. (PAT.) Po wymianie korespondencji z aeroklubami państw zainteresowanych i po bezpośredniem porozumieniu się sekretarza gen. Aaeroklubu R. P. z przedstawicielami tych klubów ustalono ostateczną trasę lotu okrężnego „Challenge" w 1934 r. Wiedzie ona na przestrzeni około 9.500 km. z Warszawy przez Królewiec, Berlin, Kolonję, Brukselę, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewillę, Casablancę, Méknes, Sidi bel Abbes, Algier, Biskrę, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

Termin zawodów ustalony i zatwierdzony został przez międzynarodowy zjazd związków lotniczych w Kairze na dni 28 sierpnia i 15 września r. p.

Ulewne deszcze w Brazylji

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Rio de Janeiro w okolicy Cataguazes spadły ulewne deszcze, które spowodowały wielkie powodzie.

Według dotychczasowych wiadomości kilka osób utonęło. Wiele osób jest rannych oraz zaginionych. Około 2000 osób pozostaje bez dachu nad głową.

Święta w stolicy przeszły cicho i poważnie...

Największą radością był brak odwiedzin... komornika

Święta przeszły w stolicy cicho i poważnie. Na Pasterce wszystkie świątynie były szczelnie zapełnione. W Wilję do późnej nocy panował w śródmieściu duży ruch pieszy.

Przedświąteczny ruch w sklepach był niewielki. Na placach miejskich pozostało wiele niesprzedanych choinek, które uprzątnięto lub spalono.

Przysłowie — „św. Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie" okazało się znów trafne. W Wilję mróz nagle ustąpił, a w niedzielę zaczął padać deszcz. Po obfitych opadach śnieżnych dopiero wieczorem lekki przymrozek ściął błoto i mokry śnieg.

Nieprzyjemna naogół aura walnie przyczyniła się do kultywowania tradycji. Zabłocona i mokra ulica nie nęciła nikogo. Największe święto dzieci stało się również świętem dorosłych — wszyscy siedzieli w domu. A przy tej okazji robiono osobliwe „odkrycia": przecież i w domu może być dobrze, zwłaszcza . . . bez komornika!

* * *

Kiedy tramwaje przestały krążyć, dorożkarze i szoferzy stali się niepodzielnymi panami ulicy. Na jezdniach zaroiło się od pojazdów, jak w żadnym innym dniu w ciągu roku. Zapóźnionych było wielu, a każdy chciał zdążyć na wilję, często na daleki Żoliborz czy do Mokotowa.

Zbierali się w gromadki. Naprożno wyciągano szyje z przystanku, wypatrując tramwaju. Aż wreszcie nadjechał poczciwy „dryndziarz" i huknął:

— Państwo na „Zalibórz"? — albo:

— Państwo do „Warszawy"? — Proszę, przewiozę po cenie biletu tramwajowego od sztuki. — Pakował w dorożkę, ile się zmieściło, a wiadomo, że warszawska dorożka wiele zmieścić może.

A potem cicho się już zrobiło w mieście, jeno okna iskrzyły się płomykami świeczek choinkowych.

* * *

Podczas świąt z powodu nieposypywania chodników piaskiem lub popiołem ofiarami ślizgawicy padły 33 osoby (21 kobiet i 12 mężczyzn). Wszystkim nieszczęśliwym, którzy złamali rękę lub nogę, pomocy udzieliło Pogotowie, poczem 10 osób przewieziono do szpitali.

Bójek, napadów i rozpraw nożowych zanotowano kilkadziesiąt, przyczem 39 osób zostało poszkodowanych.

W sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 352 wypadkach. Na podkreślenie zasługuje, że pomocy udzielono tylko dwom pijakom.

* * *

Odjazdy na święta przybrały charakter masowy. Wszystkie dworce były pełne pasażerów. Przed okienkami — długie ogonki. Przeważnie wykupywane były bilety ulgowe. Z powodu natłoku pasażerów — pociągi przepełnione. Kierownictwo ruchu z trudem dawało sobie radę z natłokiem świątecznych pasażerów i pociągi odchodziły z opóźnieniem, często przekraczającem pół godziny.

Wobec ścisku i braku miejsca wiele osób wracało z dworców, odkładając wyjazd na dzień następny.

OSTATNIE 3 DNI
CZWARTEK
PIĄTEK
SOBOTA

W KINIE
APOLLO
RAMON NOVARRO
W CUDNYM FILMIE EGZOTYCZNYM
NOC W KAIRZE

W KINIE
METROPOLIS
FREDRIC MARCH
W GIGANTYCZNYM DRAMACIE
SKRZYDLATE FATUM

portj. 814

GDZIE SPĘDZISZ SYLWESTRA ?
OCZYWIŚCIE za 1 zł
w METROPOLIS
portj. 816

KTO ? WINIEN
portj. 815

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W piątek wznowienie operetki „Nitouche", która w ubiegłych latach cieszyła się olbrzymiem zainteresowaniem. W roli tytułowej wystąpi Jadwiga Fontanówna.

Dyrekcja, korzystając z kilkodniowego pobytu w kraju pierwszego tenora Królewskiej Opery w Białogrodzie, Stanisława Drabika, zaprosiła tego świetnego artystę na jeden gościnny występ w operze „Żydówka", który odbędzie się w sobotę, 30 bm. Stanisław Drabik kreować będzie popisową rolę Eleazara.

Koncert symfoniczny Zygmunt Latoszewski — Józefa Różańska

Dziś wieczorem w Teatrze Wielkim koncert orkiestry symfonicznej m. Poznania pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego.

Jako solistka wystąpi znakomita pianistka Józefa Różańska, która odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Es-Dur Liszta oraz szereg utworów solowych.

Wieczór Sylwestrowy w Teatrze Wielkim

Zespół artystów Teatru Wielkiego zaprasza wszystkich melomanów opery, operetki i baletu na Wieczór Sylwestrowy, który odbędzie się o godz. 11 w gmachu Opery.

Wieczór ten obfitować będzie w atrakcyjne numery, które rozbawią publiczność do łez. Humor i śmiech zapewniony. O to dbają wszyscy artyści z naszą miłą „śmieszką" Jadźką Fontanką na czele.

Z Teatru Polskiego

Dziś przepełniająca stale teatr arcywesoła krotochwila „On i jego sobowtór". Jutro salonowa komedja Vojnowica „Pani ze słonecznikiem".

W sobotę premjera świetnej komedji M. Bałuckiego „Dom otwarty" w nowej inscenizacji.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dni następne doskonała farsa „Zgorszenie publiczne" z J. Zablicką, która szturmem zdobyła publiczność poznańską.

Na Noc Sylwestrową przygotowuje Teatr Nowy bardzo urozmaicony program rewjowy, złożony z szeregu piosenek, skeatch'ów, aktualności politycznych i lokalnych. Atrakcją programu będzie konkurs, na którym ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa nieznane gwiazdy poznańskie. Program Nocy Sylwestrowej zapowiada się w Teatrze Nowym bardzo wesoło.

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 12. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.70	124.01	123.39
Gdańsk	173.23	173.66	172.80
Holandja	357.75	358.65	356.85
Londyn	29.10	29.24	28.96
Nowy Jork czek	5.68½	5.72	5.65
Nowy Jork kabel	5.69½	5.73	5.66
Paryż	34.87	34.96	34.78
Praga	26.43	26.49	26.37
Oslo	146.50	147.25	145.75
Sztokholm	150.40	151.15	149.65
Szwajcarja	172.10	172.53	171.67
Włochy	46.75	46.87	46.65
Berlin	212.33		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	38.80—39.—
4% poż. inwest.	105.—
4% poż. inwest. ser. . .	108.—
4% poż. premj. dol. . .	49.75—49.80
7% poż. stabiliz.	55.38—56.—55.88

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82.75
Lilpop	10.39
Kijewski	9.75—9.50
W. T. F. Cukru	17.25

Tendencja słabsza.

Polska Agencja Telegraficzna.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, 27. 12. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr Berlin	190,00—191,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	158,00
Tendencja stała.	
Jęczmień - brow. wybor. fr Berlin	187,00—191,00
Tendencja stała.	
Jęczmień dobry fr Berlin	180,00—185,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin . .	169,00—175,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march.	178,00—182,00
Tendencja stała.	
Jęczmień dobry od st. march.	171,00—176,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	160,00—166,00
Tendencja stała	
Owies march fr. Berlin . .	148,00—154,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st march.	139,00—145,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,40— 32,40
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,40— 31,40
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,40— 26,40
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%) . . .	21,60— 22,60
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne . . .	12,20— 12,60
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	10,50— 10,80
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny . . .	32,00— 36,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,00
Bób	16,50— 18,00
Kuchy lniane 37%	12.70
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10 60
Kuchy mielone 50% . .	11,00
Wytłoki suche	10,20
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg .	8,80
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,20

Ogólna tendencja spokojniejsza

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Praktyka dentystyczna

2½-letnia z kompl. nowoczesnem urządzeniem w centrum Poznania z powodu śmierci Dr. lekarza - dentysty **do wydzierżawienia** lub objęcia. Narazie zastępuje lekarz - dentysta. Zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod **zg 20849**

Restauracja „POD STRZECHĄ"
Plac Wolności 7
Tel. 31-28 Tel. 31-28
Wieczór Sylwestrowy
Koncert — Dancing — Niespodzianki! — portj. 818

Pięciopokojowe
Dąbrowskiego 35/37 do wynajęcia od stycznia. zdr 98 865

7. SPRZEDAŻE

Gablotki
stołowe regały oszklone i zwykłe pudła składowe, kasa National Wiza-Małuszek Nowa 6. zdr 98 902

Materjały męskie Bielskie tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20
Hurt — Detal
500 deseni. Pr 51.4

16. SZUKA POKOJU

Pokoiku
pobliżu Pocztowej poszukuje kupcowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 652

23. ROZMAITE

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart. Podgórna 13 mieszkanie 10 front. zdg 98 513

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Młodzieniec
1 000 kaucji stałej posady poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 98 675

Posługi
bez prania poszukuje Oferty Kurjer Poznański zdg 98 539

Uczennica
branży rzeźnickiej 3 miesięczną praktyką szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 197

Kupiec
z gwarancją 5 tys. zł szuka posady magazyniera lub inkasenta Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 98 538

Posługa
zaraz. Małe Garbary 3 — 7. zdg 98 631

Szkło
okienne, ogrodowe, dachowe, kit i t. d.
szyby wystawowe i lustra
hurtownie — detalicznie
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła
Sp. Akc. Pg 5 417-32.91
Poznań, Małe Garbary 7a. Tel 28-63.

Poszukuję
posady do wszystkiego z praniem od 1 1 Oferty Kurjer Poznański zdg 98 532

Służąca
za utrzymanie szuka posady z gotowaniem lat 30. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 550

28. ROZRYWKA

Kino „Sfinks"
Liljanka
chce się rozwieść — z Henry Garatem — olśniewający przebój. portj. 817

Kino „Moje"
dawniej „Odeon" od 23 wyświetla najweselszą komedję z Buster Kaetonem „Pośrednik miłości"! Śmiech! Werwa! Humor! zdrg 98 900

„Dom Zgrozy"
to frapujące arcydzieło niesamowitości podziwiać można w kinie Colosseum. Pg 6438-51.114

Restauracja - Śniadalnia Stołeczna
Plac Nowomiejski 5 Poleca Szanownym gościom swoją smaczną i tanią kuchnię Obiady kolecje 60 gr Olbrzymi wybór dań a la carte. Codziennie wieczorem od god. 6 kocenrt połączony z tańcami

Przedpłata na miesiąc styczeń 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20. w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14. kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50. w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76 35-24 i 40-72, — P. K. O. Poznań nr. 200 149.